

wykonał z nadwyżką lipcowy plan produkcyjny

Rosnąca stale świadomość polityczna dziewczarzy, podnoszących konsekwentnie swe kwalifikacje zawodowe i stosującym w coraz szerszym zakresie nowe, wydajniejsze i lepsze metody pracy, pozwoliła przemysłowi dziewiarskiemu jako całości wykonać w lipcu br. tak jak i w poprzednich miesiącach z nadwyżką zadania produkcyjne.

Jak wynika z danych orientacyjnych, przemysł dziewiarski wykonał plan produkcji za lipiec w 100,96 proc. (mimo iż plan ten był o 20,7 proc. wyższy od planu czerwcowego), wywiązując się również ze swych planów asortymentowych.

Motorem w walce o plan stało się w dziewiarstwie współzawodnictwo zobowiązaniowe, w którym uczestniczy ponad 70 proc. ogółu zatrudnionych. Przeciętna wydajność pracy na roboczo-godzinę wzrosła dzięki temu w lipcu w porównaniu z czerwcem br. aż o 11 proc.

Wśród załóg dziesiątków zakładów dziewiarskich, współzawodniczących o pierwszeństwo w skali całej branży,

Najlepsze w II kwartale Zakłady Bawełniane w Bogatyniu

We współzawodnictwie II kwartału br. wśród zakładów przemysłu bawełnianego pierwsze miejsce zdobyła załoga ZPB w Bogatyniu.

Zwycięskiej załodze przyznano sztandar przechodni, dyplom uznania i premię w wysokości 27 tys. złotych.

Drugie miejsce zajęły ZPB w Lubaniu, których załoga otrzymała dyplom uznania i premię 15 tys. złotych. Trzecie miejsce zajęły Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego. (r)

ży, na czołowe miejsce wysunęli się w lipcu robotnicy ZPB im. Zubrzyckiego w Łodzi, którzy plan miesięczny wykonali z nadwyżką 15,5 proc.

Uczeni radzieccy w Polsce

WARSZAWA. — Na zaproszenie Min. Rolnictwa przybyli ostatnio do Polski dwaj uczeni radzieccy, specjaliści z dziedziny nasiennictwa i zagospodarowania użytków zielonych: geobotanik Robotłow oraz specjalista nasiennictwa, Afanasjew.

Goście radzieccy w ciągu 2-miesięcznego pobytu w naszym kraju wspólnie z polskimi fachowcami przeprowadzą badania kompleksów łąkowo-pastwiskowych i stanu nasiennictwa traw. M.in. przeprowadzą badania na terenie Żuław, w dolinie rzeki Łeby, badania łąk nadmorskich i gospodarstwa łąkowo-pastwiskowej w górach.

Po zakończeniu badań w terenie radzieccy specjaliści podzielą się swymi spostrzeżeniami odnośnie obecnego stanu gospodarki użytkami zielonymi i swym doświadczeniem w tym zakresie z polskimi fachowcami.



Racjonalizator Antoni Grażewski z Rejonowej Zbiornicy Złomu w Warszawie usprawnił ciężkie grube bryły metalowe, które ze względu na swoją objętość i ciężar leżały dotychczas bezużytecznie.

Przecięcie tych grubych brył normalnym palnikiem acetylenowym było niemożliwe. Racjonalizator Grażewski zastąpił normalny palnik rurką z umieszczonym wewnątrz niej prętem metalowym, łącząc ją przewodem z butlą z acetylenem. Rurka topiąca się wytwarza wysoką temperaturę i tnie materiał o najgrubszej średnicy. Dzięki usprawnieniu po raz pierwszy w Polsce zaczęto ciąć obrzytmie bryły metalu.

Na zdjęciu: racjonalizator Antoni Grażewski przy cieciu bryły metalowej palnikiem swojego pomysłu.

Z Finlandii i Danii przybyli do Warszawy delegacje kobiet

WARSZAWA. — Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie komitetu obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, 10-osobowa delegacja fińskiego komitetu obrony praw dziecka, która w czasie pobytu w Polsce zapozna się z urządzeniami socjalnymi dla dzieci, z Pałacem Dziecka w Katowicach oraz zwiedzi kolonie, żłobki i przedszkola dla dzieci.

WARSZAWA. — 5 bm. na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet przybyła do Warszawy 5-osobowa delegacja Związku Demokratycznych Kobiet Danii. Gości powitała serdecznie na dworcu warszawskim przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.

Kłeska szarańczy w Pakistanie

LONDYN. — Prasa podaje, że Pakistan odwiedziła kłeska szarańczy. Szarańcza w ogromnych ilościach pojawiła się w prowincji Pendżab, w księstwach Bahawalpur i Hadżipur oraz w prowincjach Beludżistan i Sind.

Prasa podaje, iż kłeska szarańczy stanowi niezwykle wielką groźbę dla zasiewów w całym kraju.

EXPRES ILUSTROWANY



Nr 187 (3053)

ROK VII

ŚRODA



Coraz więcej chłopów gospodarujących indywidualnie spełnia swój patriotyczny obowiązek wobec państwa wypełniając przedterminowo i z nadwyżką plan odstaw zboża. Wielu z nich to przodujący dostawcy ubiegłego roku.

Na zdjęciu: matorolny chłop Wacław Bońka z gromady Kregola, który jako pierwszy w pow. konińskim wywiązał się z obowiązków dostaw.

CAP — fot. Ignor

W języku włoskim Pace znaczy Pokój Serdeczne powitanie delegatów ze słonecznej Italii

Serdecznie powitali łodzianie przybyłą wczoraj do Łodzi delegację intelektualistów włoskich, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie PKOP.

Odpowiadając na powitanie prof. Palucha, członek delegacji, postępowy adwokat włoski, przekazał społeczeństwu łódzkiemu pozdrowienia od włoskich bojowników o pokój i wolność. W imieniu delegatów zobowiązał się on, że zrobią wszystko, by wzmocnić jeszcze bardziej walkę o pokój i lepszą przyszłość dla wszystkich ludzi na świecie.

— Powracając do naszego kraju — powiedział delegat — opowiemy wszystkim o tym cudzie pracy, jaki tu widzieliśmy, o ogromnym zapale, z jakim ludność polska buduje swój kraj.

Na zakończenie mównica wzniosła okrzyk: Niech żyje Polska! Odpowiedziały mu liczne brawa i okrzyki: Pokój — Pace!

Następnie delegację udali się autokarami na wycieczkę po mieście, wieczorem zaś obecni byli na występach Uralskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

Dzisiaj delegaci zwiedzają łódzkie zakłady pracy oraz jeden ze żłobków. (u)

Podziękowanie

Wszystkim organizacjom, instytucjom, przedsiębiorstwom, zakładom pracy oraz osobom, które pomagały w pracach przygotowawczych i w czasie trwania Złotu, komitet organizacyjny Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej składa tą drogą serdeczne, gorące podziękowanie.

KOMITET ORGANIZACYJNY ZŁOTU

Podpisanie umowy handlowej między CSR i Anglią

PRAGA. — W tych dniach zakończył się w Pradze rokowania handlowe czeskosłowacko - angielskie. Podpisana została umowa handlowa między obu krajami.

Równocześnie w Londynie nastąpiło przedłużenie na trzy lata czeskosłowacko - angielskiego porozumienia płatniczego.

- dobra organizacja pracy
- mechanizacja
- pomoc sąsiedzka

W większości województw sprzątnięto już żyto

WARSZAWA. — ŻNIWA SA W DALSZYM CIĄGU W CAŁEJ PEŁNI W WOJEWÓDZTWACH: KATOWICKIM, OPOLSKIM, POZNAŃSKIM, ŁÓDZKIM, KIELECKIM I LUBELSKIM ŻYTO ZOSTAŁO CAŁKOWICIE SPRZĄTNIETE, A KOSZENIE I ZWOZKA POZOSTAŁYCH ZBOŻ KŁOSOWYCH DOBIEGA KOŃCA.

SPRAWNIE PRZEBIEGAJĄ RÓWNIEŻ ŻNIWA W WOJEWÓDZTWACH POŁNOČNYCH, W KTÓRYCH ZE WZGLĘDOW KLIMATYCZNYCH KOSZENIE ZBOŻ ROZPOCZĘTO NIECO PÓŹNIEJ. WIELE PGR-ÓW, SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH I GROMAD ZAMELDOWAŁO JUŻ O ZAKOŃCZENIU ŻNIW.

Na Dolnym Śląsku pierwszy zakończył sprzęt zboż PGR Jurec w zespole Reszów. Załoga tego gospodarstwa wykonała żniwa w czasie o 5 dni krótszym, niż planowano — dzięki realizacji zobowiązań lipcowych.

W kampanii żniwnej przoduje wiele spółdzielni produkcyjnych. Najsprawniej przebiegają żniwa w tych spółdzielniach, gdzie panuje wzorowa dyscyplina pracy wśród członków i gdzie należycie zorganizowano pracę.

Do takich należy spółdzielnia w Krzczonowie pow. świdnickiego. Obydwie brygady polowe tej spółdzielni znają szczegółowo harmonogram prac całej akcji żniwnej — omlotowej.

Spółdzielcy z Krzczonowa, rozumiejąc ważność tej kampanii, pracują przy żniwach bardzo wydajnie. Wielu z nich, jak np. Józef Matyasik i Antoni Grzewalczewski, wykonują do 1,5 dniówki obrachunkowej dziennie.

Do przyśpieszenia prac żniwnych poważnie przyczyniają się POM-y. Dzięki dobrej pracy brygady traktowej Stanisława Kleczkowskiego z POM Lubaszcz, pow. Wyrzysk, żniwa w spółdzielni produkcyjnej Karmowo, Nakło i Kosowo przebiegają szybko i sprawnie.

Kopalnia im. Thoreza najlepsza w Zagłębiu Dolnośląskim

WALBRZYCH. — Ponad 8 tys. górników dolnośląskich i ich rodzin przybyło do parku zdrojowego w Szczawnie Zdroju na uroczystość wręczenia załozce kopalni im. Maurice Thoreza sztandaru przechodniego Zarz. Głównego ZZ Górników — nagrody dla przodującej kopalni Zagłębia Dolnośląskiego.

Załoga kopalni im. Maurice Thoreza otrzymała sztandar przechodni po raz pierwszy przed trzema miesiącami za zwycięskie wykonanie planu wydobycia w I kwartale br.

Wspólny wysiłek załogi wyraził się w przekroczeniu przez nią w II kwartale br. planu wydajności o 5 proc. Dzięki temu — pomimo niedostatecznej ilości sił roboczych — załoga wykonała kwartalny plan wydobycia w 101,4 proc.

Brygada traktorowa ściśle współdziała ze spółdzielczymi brygadami polowymi. Brygada Kleczkowskiego zorganizowała sobie pracę w ten sposób, że wcześniej rano, a następnie nad wieczorem dokonuje podorywki, a przez pozostałą część dnia kosi zboże lub przeprowadza omloty.

Wielu chłopów matorolnych oraz rodziny żołnierzy korzystają w żniwach z pomocy sąsiedzkiej.

Dobrze zorganizowała pomoc sąsiedzka Gminna Rada Narodowa w Kamionce, pow. Lubartów, która za pewniła chłopom potrzebującym pomocy ponad 150 dniówek konnych. Dzięki tej pomocy 60 chłopów z tej gminy ukończyło sprzęt zboża i wykonało podorywki.

Dzieci Polonii zagranicznej w gościnie u premiera Radosne przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA. — Dnia 5 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację dzieci Polonii zagranicznej przybywających na kolonijach letnich w kraju.

Licznie zebrana na tarasie pałacu — siedziby rządu — dziatwa gorąco powitała premiera Cyrankiewicza, który temu towarzyszyli minister Spraw Zagranicznych, S. Skrzyszewski, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. M. Naszkowski oraz wiceministrowie Oświaty, H. Jabłoński i Z. Dembińska.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

WARSZAWA. — Prezydent RP. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego ob. Januariusza Ślusarczyka, dotychczasowego dyrektora zakładów mechanicznych „Ursus”.

WZROST BEZROBO- CIA W AUSTRII

WIEN. — Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Austrii wyniosła w końcu lipca br. 116.897 osób.

Komentując te dane, dziennik „Oesterreichische Volksstimme” zaznacza, że w lipcu 1951 roku było w Austrii 74.364 bezrobotnych.

ARESZTOWANIE POSLA KOMUNISTY CZNEGO W JAPONII

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Tokio, że 4 sierpnia aresztowany został przez policję poseł do parlamentu japońskiego, komunista Watanabe, oskarżony o „naruszenie rozkazu nr 325”, przez występowanie przeciwko polityce okupantów.



ZBRODNIARZE NA WOLNOŚCI

PEKIN. — Według doniesień japońskiej Agencji „Klodo Cusin”, dnia 5 bm. zostało zwolnionych z więzienia 91 japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych za zbrodnie popełnione na terytorium Chin.

KATASTROFA AUTO- BUSOWA W USA

NOWY JORK. — W okolicy Waco (Texas) zdarzył się i sponęły 2 autobusy. Zginęło 28 osób,

FALA STRAJKÓW W CHILE

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Montevideo:

Jak wynika z doniesień prasy, ludność pracująca w Chile wzmaga walkę o poprawę warunków bytu. Kolejne chilijskie strajki poprzedziły ostatnio strajki powszechne. Ruch kolejarzy został w całym kraju całkowicie sparaliżowany.

Tematy dnia

„Prawdziwe“ informacje

Jest w Stanach Zjednoczonych reakcyjny tygodnik pod nazwą „Newsweek“. Jest w tym piśmie dział pt. „Peryskop“, który podaje wiadomości ze świata.

Jest w tym dziale rubryka, w której zamieszczane są regularnie „informacje“ z krajów demokracji ludowej. I jest w tych informacjach tyle samo prawdy, ile... we wszystkich pozostałych, publikowanych w „Newsweek“.

Sądząc po zawartości „Newsweek“ w redakcji tego tygodnika wprowadzona została ostatnio ostra konkurencja. Konkurencja, co tu dużo ukrywać, w kłamstwie.

W jej ramach rubryka „Peryskop“ zamieszcza wstrząsającą wiadomość. Żeby czytelnicy mogli się sami przekonać o jej charakterze przedrukujemy ją poniżej. W numerze pisma z dnia 28 lipca, na stronie 5 w szpalcie 1, u samego dołu napisano:

„...turecki poeta komunistyczny, Nazim Hikmet, został ostatnio zamordowany. Znalazł się on w Bułgarii po wypuszczeniu go z tureckiego więzienia“.

Numer „Newsweek“ z 28 lipca drukował się mniej więcej 22-24 lipca. Drukował się w tym samym czasie, gdy tysiące i dziesiątki tysięcy warszawiaków oraz młodzieży z całej Polski mogło w Dniu Odrodzenia oglądać na Placu Konstytucji... Nazima Hikmeta, stojącego na trybunie rządowej.

...Możemy pogratulować współpracownikom działu „Peryskop“ w piśmie „Newsweek“. W tym tygodniu, w ramach „konkurencji kłamstw“ pobili nie lada rekord.

Nie tylko kłamstwa. Głupoty też.



Ostatnio zapowiedziano utworzenie w Niemczech zachodnich ogromnej organizacji, mającej na celu propagandę amerykańskiego stylu życia w Niemczech. Organizacja ta będzie miała 15 filii w różnych miastach Niemiec zachodnich.

Czyżby więc osławiony „Głos Ameryki“ nie spełnił dobrze swego zadania? A może ludność niemiecka zbyt wolno i opornie przyjmuje „amerykańskie dary“?

Odpowiadamy:

OB. DZIĘCIELEWSKI. — Interweniowałam. Że Pan zwrócił się do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, referat ekonomiczny, Łódź, ul. Brzeźna 2.

MIESZKANCY UL. MARYNARSKIEJ 18. — Teren budowy nie jest salonem, nie można się więc dziwić, że unosi się nad nim pył ceglany, a plac pokryty jest gruzem z rozwalanych ruder, piaskiem i innym materiałem budowlanym.

Myśl ludzka nie zna przeszkód...

Tory otoczone zielenią

Wśród przepięknych alei będą kursowały pociągi we wszystkich kierunkach Związku Radzieckiego

Na terenie całego kraju radzieckiego wzdłuż linii kolejowych wyrasta żywa zielona zasłona. Wiele linii kolejowych, jak np. Stalino-wska, Południowo-Wschodnia, Riazano - Uralska są już obsadzone pasami leśnymi na całej swej długości. Dawniej na odcinkach zasypywanych przez śniegi zagradzano tory kolejowe drewnianymi zastanami odśnieżnymi, co było nader kosztowne. Nie posiadano jeszcze wówczas doświadczenia w sadzeniu ochronnych pasów leśnych. Młode sadzonki drzew ginęły zazwyczaj na skutek nieumiejętnej pielęgnacji lub na skutek posuchy; w Azji Środkowej zasypywały je lotne piaski.

Cierpliwie i wytrwale walczyli kolejarze z żywiołem; badali właściwości roślin, klimatu, gleby, na poszczególnych odcinkach linii kolejowych, dzięki czemu osiągnęli coraz lepsze wyniki w tworzeniu pasów leśnych.

Włączając się do prac, związanych z realizacją stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, kolejarze zobowiązali się obsadzić drzewami obszar 400 tys. ha na terenie linii kolejowych.

Zbliża się dzień, gdy w Związku Radzieckim pociągi będą kursowały wśród pięknych alei. Lasy i krzewy umocnią stoki górskie, jary, nasypy; ogrody otoczą domki pracowniców ruchu. Żywe zasłony chronić będą tory kolejowe i linie łączności od niszczycielskich wiatrów.

Przyniesie to również pożytek rolnictwu. Już obecnie zasadzone wzdłuż linii kolejowych pasy leśne przyczyniają się do wzrostu urodzajów.

W pobliżu linii kolejowych będzie się sadiło co roku ponad 3,5 miliona drzew owocowych i dekoracyjnych. Założono 42 szkółki tych drzew. Kolejarze zorganizowali 43 stacje ochrony lasów, wyposażone w maszyny do sadzenia lasów, kultywatory, koparki, traktory gąsienicowe, spryskiwacze i inne maszyny.

Najwięcej uwagi poświęca się sroawie sadzenia drzew w Azji Środkowej, gdzie lotne piaski zasypywały linie kolejowe na przestrzeni wielu kilometrów, a wiatry wydmywały ziemię spod szyn kolejowych. W miejscowych szkółkach drzew i na stacjach doświadczalnych hoduje się przystosowane do piaszczystej gleby krzewy: saksaul, kerdym, czerkiz i inne.

W okolicach Moskwy, zakłada się pasy leśne na wszystkich ośmiu liniach kolejowych, biegnących do stolicy. Projekt zazielenienia tych

terenów został opracowany z uwzględnieniem ogólnego planu rekonstrukcji Moskwy. Na wielu odciłkach szumia już liście młodych drzew; wiele dworców zdobią całe dywany żywych kwiatów.

Czołowe miejsce w planach sadzenia pasów leśnych przez kolejarzy zajmuje obecnie sprawa zazielenienia terenów sąsiadujących z wielkimi budowlami komunizmu. Kolejarze zamierzają posadzić wzdłuż torów kolejowych w okolicach Kanału Wołga-Don oraz w rejonie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych tysiące białych akacji, piramidalnych topoli, tamaryszków itd.

Dwa tygodnie w raju...

Wczasowicze na Dolnym Śląsku mają coraz lepsze warunki wypoczynku

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy personelu dolnośląskich ośrodków Funduszu Wczasów Pracowniczych, ludzie pracy z całej Polski którzy spędzają urlopy w pięknych uzdrowiskowych miejscowościach woj. wrocławskiego znajdują tu coraz lepsze warunki wypoczynku.

W bieżącym sezonie oddano do ich użytku dwa nowoczesnie wyposażone baseny pływackie w Przesece i Sosnowcu. W remoncie znajduje się wielka kryta pływalnia w Szklarskiej Porębie z ogrzewanym basenem o rozmiarach 20x10 m, z natryskami, wannami i innymi urządzeniami. Pływalnia ta czynna będzie już w najbliższym sezonie zimowym.

W bieżącym sezonie letnim szcze gólny nacisk położono na zapewnienie uczestnikom turnusów wypoczynkowych obfitego wyżywienia. Liczne tuczarnie trzody chlewnej, królikarnie oraz ogrody warzywne, istniejące przy ośrodkach FWP, dostarczają dodatkowo na stoły domów wczasowych duże ilości mięsa, tłuszczów, jarzyn i owoców.



O amerykańskiej „pomocy“ dla krajów zachodnio-europejskich

Jankesi pomagają

tym krajom wydatnie: dają im mięso końskie

w zamian za — armatnie...

M. G.

Bohaterzy Korei



Na zdjęciu: oddział obsługi moździerzy C-400-Deha zniszczył cztery czołgi nieprzyjacielskie i jeden batalion nieprzyjacielskiej piechoty. Fot. — CAF



STANISŁAW MIDERA z BIELA WY: — Pragnie Pan zawrzeć związek małżeński z osobą, której mąż zaginął w czasie wojny. Urząd Stanu Cywilnego nie udzieli wcześniej ślubu, dopóki nie przedłoży się akt tu zgonu pierwszego męża. Akt taki może być wydany na podstawie orzeczenia sądu, który uzna zaginionego za zmarłego.

Ponieważ sprawa Pana komplikuje się, radzimy zwrócić się do wydziału społeczno-administracyjnego, który będąc instancją nadrzędną nad Urzędem Stanu Cywilnego, rozpatrzy sprawę i wskaże właściwy sposób postępowania.

JAN KOWALSKI: — Pracownikowi przysługują wolne od pracy dni w następujących przypadkach: ślubu pracownika — 2 dni, urodzenia się dziecka pracownika — 2 dni, zgonu i pogrzebu małżonki, dziecka lub rodziców — 2 dni, ślubu dziecka — 1 dzień. Dokładnie zapoznaj się Pan z treścią powyższego zarządzenia w Monitorze Polskim z dn. 6 maja 1950 r. poz. 584. O sprawach tych mówi również Ustawa z dn. 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz. URP nr 20, poz. 168.)

Pierwszy raz w tym roku rozpocznie pracę Oficerskie Technikum Pożarnicze

W roku szkolnym 1952-53 uruchomione zostaną — pierwsze w Polsce — 4-letnie Oficerskie Technikum Pożarnicze we Wrocławiu i Wileczce. Uczniowie otrzymają bezpłatnie naukę, zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Do klasy pierwszej przyjmowana będzie młodzież w wieku 14 — 18 lat, posiadająca świadectwo ukończenia 7 klas szkoły ogólnokształcącej.

Podania należy składać w terminie do dnia 14 sierpnia br. w Komendzie Oficerskiego Technikum Pożarniczego — Wrocław, ul. Borowska 138 oraz w Komendzie Oficerskiego Technikum Pożarniczego — Wileczka (osobiście lub przez pocztę).

Ukończenie Technikum Pożarniczego uprawia absolwentów do wstępu na wyższą uczelnię (politechnikę, szkołę inżynierską itp.) oraz do zajmowania stanowisk oficerskich i równorzędnych w pożarnictwie. Absolwenci poza tytułem technika — otrzymują równocześnie oficerski patent pożarniczy.



Codzienna nowelka „Expressu“

Anglicy

(Z wypracowania szkolnego małego Maksa)

Mały Maks ma napisać wypracowanie szkolne na temat „Anglicy“.

Zadanie rzeczywistości nie łąda.

Można by zacząć jakimś zdaniem z geografii. Na przykład: Anglia jest położona...

Tak, ale Maks nic wie na jakiej wysokości geograficznej leży Anglia. Można się pomylić o jeden stopień, albo dwa i co wtedy?

To jest niebezpieczny temat. Lepiej unikać go. Zresztą nauczyciel polecił ująć wypracowanie raczej z politycznego punktu: o roli Anglików w świecie i ich historycznym znaczeniu.

Mały Maks skrobie się długo po głowie, wreszcie zaczyna:

— Nasza część Niemiec okupowana jest przez Anglików.

Anglicy to naród bardzo zany i poczciwy. Na każdym kroku powtarzają, że chcieliby nam pomóc.

Pomagać bliźnim to naprawdę bardzo piękna cnota.

Ale Anglicy pomagają nie tylko nam. Z ich opieki korzystają chętnie również i inne narody.

Anglicy robią to, że tak powiem, zawodowo. Przez wiele, wiele lat jeździli na swoich

określach po dalekich morzach i szukali odpowiednich dla siebie terenów.

Kiedy majtek, siedzący na bocianim gnieździe, krzyknął z góry: „Uwaga! Widzę ład! Kraj zacofany kulturalnie i gospodarczo!“, okręty przybijały natychmiast do brzegu, Anglicy wysiadali, zaczęli podnosić poziom tego kraju i cywilizować go.

W Indiach podnieśli od razu poziom wydobycia złota, srebra, produkowania bawełny, opium i wielu innych pożytecznych rzeczy, które potem wywozili do swojej ojczyzny.

W Egipcie zainteresowali się bawełną, cebulą itd. Kiedy przyjechali do Persji oświadczyli:

— Ten kraj jest również gospodarczo bardzo zacofany. Musimy mu dopomóc.

Za tanie pieniądze kupili wielkie tereny i zaczęli wydobywać ropę.

— Ropa w czasie wojny jest jeszcze cenniejsza, niż krew — powiedział jakiś wielki polityk. Więc dlaczego dziwi się Anglikom, że zagarnęli całą ropę irańską.

— Cywilizujemy Iran — mówili i byli dumni ze swojej szlachetności.

I tak robili na całym świecie. Wiele zacofanych kulturalnie i gospodarczo

E. Hanko

krajów nie chciało, ażeby Anglicy cywilizowali je. Wtedy dobrzy Anglicy musieli walczyć o to, żeby kraje te zgodziły się na ich pomoc.

To było zadanie bardzo ciężkie.

Nieraz Anglicy narzekali na „ciężar obowiązków białego człowieka“.

Jest to powiedzenie Kiplinga, który był angielskim poetą i pisał różne wiersze oraz opowiadania o pięknych czynach swoich rodaków.

Ale wszystko ma swój kres.

Zacofane kraje, widząc jak wielki jest ciężar przytaczający Anglików, chcą zmniejszyć ich brzemię.

Mieszkańcy tych krajów mają dla Anglików wiele współczucia i powiadają do nich:

— Jesteśmy już wystarczająco ucivilizowani i rozwinięci. Wróćcie sobie do domu i odpoczywajcie w spokoju.

Ale Anglicy nie zgadzają się na to.

— Nieprawda! Mimo wszystko jesteście jeszcze dalej zacofani.

Na to mieszkańcy zamorskich krajów:

— Pozwolimy sobie sprostować wasze poglądy. Nie jesteście już zacofani!

— A w jaki sposób chcecie nam dowiedzieć, że rzeczywiście nie jesteście już zacofani? — pytają Anglicy.

— Możemy to udowodnić w bardzo prosty sposób.

— A mianowicie?

— W taki sposób, że wyrzucimy was stąd — odpowiadają tamci.

Zli ludzie dalekich krajów nie doceniają dobroci Anglików. Najpierw mieszkańcy Indii oświadczyli, że chcą być gospodarzami w swoim własnym kraju. Anglicy długo udowodnieli im, ile stracą, jeśli poddadzą się angielskiej opiece, ale tamci postawili na swoim i chcą rządzić się sami.

Potem przyszła ta paskudna historia z Iranem.

Persowie dowiedzieli, że ropa, wydobywana u nich w kraju, jest ich własnością, Anglicy twierdzili odwrotnie.

Było dużo awantur i przykrości. Zli Irańczycy uparli się — i w końcu wyrzucili Anglików.

Potem mieli biedni Anglicy dużo kłopotu w Egipcie.

— Oddajcie nam Suez i Sudan! — wołają Egipcjanie i protestują coraz odważniej przeciwko brytyjskiej okupacji.

Takie postępowanie jest bardzo ordynarne i świadczy o niewdzięczności ludów, uszczęśliwianych przez Anglików. A Anglicy są zawsze bardzo smutni i przygnębieni, kiedy znówu ich skądś wyrzucą.

Tak robią zacofane kraje. Jeden tylko pan Adenauer z Bonn nie chce ich naśladować, a to dlatego, ponieważ jest on istotnie bardzo zacofany.

Opr. z niemieckiego C.

Dr ATANAZY BORYNIEC
profesor Politechniki Łódzkiej

Sztuczne włókno zastąpiło bawełnę

Z zastępczego surowca włókienniczego, jakim było włókno sztuczne w początkach swego rozwoju, przekształcało się ono w samodzielny surowiec, rywalizujący skutecznie z włóknami naturalnymi. Oprócz różnorodnego zastosowania w dziedzinie odzieżowej, włókna sztuczne używa się coraz częściej do różnych tkanin technicznych. Jednym z nowszych osiągnięć jest użycie wiskozowego jedwabiu do wyrobu opon samochodowych.

Podstawowym tworzywem opony jest kauczuk. Opona kauczukowa nie posiada jednak dostatecznej wytrzymałości i trwałości kształtu. Dla wzmocnienia formuje się opony z kauczuku uwarstwionego, w którym warstwy tekstylne stanowią jakby szkielet opony. Jako materiału tekstylnego używano do niedawna wyłącznie kordu bawełnianego. Próby zastąpienia bawełny kordem z jedwabiu wiskozowego dały rewelacyjny wynik. Okazało się bowiem, że opony na jedwabiu są trwalsze od opon na bawełnie.

Czynnikiem decydującym o trwałości opony jest jakość jedwabiu, a zwłaszcza wysoka jego tzw. „charakterystyka mechaniczna”. Toteż prace nad wytworzeniem jedwabiu o odpowiedniej charakterystyce miały tutaj pierwszorzędne znaczenie.

Z inicjatywy autora niniejszej notki trójosobowy zespół technologów przemysłu włókien sztucznych, złożony z podpisanego oraz mgr inż. Jana Liwowskiego i mgr inż. Stanisława Ostroucha, podjął opracowanie metody wytwarzania jedwabiu o wysokiej charakterystyce mechanicznej.

Przy przenoszeniu opracowanej metody na skalę techniczną, do zespołu przyłączyli się ob. ob. Mędrak,

Tegoroczny Miesiąc Budowy Stolicy pod znakiem zwiększonej ofiarności dla Warszawy

Wrzesień będzie miesiącem poświęconym budowie naszej stolicy — Warszawy. Społeczeństwo Łodzi nie jest ze swej ofiarności. Niewątpliwie i w tym roku, biorąc udział w organizowanych z okazji Miesiąca imprezach, przyczyni się do zebrań największych sum na SFOS.

A będą to imprezy nie lada. Już teraz prowadzi się prace przygotowawcze, aby wypadły one jak najlepiej, jak najefektywniej.

Miesiąc Budowy Stolicy zainauguruje wielki festyn ludowy, który odbędzie się 7 września w parku helenowskim. Na festynie wystąpią z bogatym programem świetlicowe ze spółki artystyczne oraz artyści sceni łódzkie.

Można by powiedzieć, że tegoroczny Miesiąc odbędzie się w Łodzi pod znakiem „kółka”, ponieważ najwięcej urządzi się imprez sportowych i to takich, w których będą brały udział pojazdy kołowe. M. in. łożdzenie będą podziwiać motocykły w zawodach ulicznych, motocyklowe za wody na żużlu oraz zawody kolarskie na torze w Helenowie.

Dla zwolenników muzyki poważnej przygotowuje się koncert w Filharmonii z udziałem czołowych muzyków i śpiewaków.

Cały dochód ze wszystkich imprez przeznaczy się na budowę Stolicy.

Jankowski i Olezak, doświadczeni technicy przemysłu włókien sztucznych. W wyniku pracy zespołu do naszego przemysłu wprowadzono nową metodę produkcyjną prawie bez żadnych nakładów, gdyż dla tej wytwórczości adoptowano istniejące maszyny i urządzenia.

Do szybszego osiągnięcia pozytywnych wyników przyczyniły się w dużej mierze wysokie kwalifikacje zawodowe przedzakładowców, obsługujących próbną przedzakładowczą kordowego oraz ich ambicja pokonania trudności okresu próbnego. Fachowe podejście i koleżeńskie współprace pracowników przemysłu gumowego umożliwiły w krótkim czasie wprowadzenie jedwabiu kordowego do produkcji opon.

Gospodarczym efektem nowej metody jest zwolnienie znacznej ilości bawełny dla przemysłu odzieżowego i zastąpienie jej tańszą celulozą, jak też zmniejszenie zużycia kauczuku przez równoczesne zwiększenie trwałości opon.

Praca zespołu i osiągnięte wyniki znalazły przychylną ocenę. Zespołowi zastała przyznana przez Radę Państwa Nagroda Państwowa trzeciego stopnia.

Inż. Stanisław Ostrouch, kierownik zmiany produkcyjnej — Józef Mędrak, mistrz ślusarski — Zygmunt Jankowski, mistrz otowiarski — Władysław Olezak — współpracownicy dr Boryńca.



Na moim ekranie

Przygoda w pociągu

Jestem z natury towarzyski. Lubię przebywać z ludźmi, zainteresować ich czymś, porozmawiać. Nawet jadąc pociągiem, nie usiedzę, żeby nie usłyszeć z kimś pogawędkę.

Tak też było 25 lipca br. gdy wracałem z Warszawy do Łodzi drugą klasą pociągu osobowego, odchodzącego ze stolicy o 19. Obok mnie zajął miejsce jakiś obywatel o sympatycznej powierzchowności. Od razu usiłowałem nawiązać z nim rozmowę, żeby mi się nie dłużył czas jazdy.

Ale mój sąsiad nie był wcale skory do dyskusji. Usiadł, sięgnął do teczek, wydobyl z niej plik papierów i zaczął je pilnie przeglądać.

— Widział pan MDM? — zagadnąłem, jak umiałem najmilej.

Burknął coś pod nosem, co nie było ani potwierdzeniem, ani zaprzeczeniem i usunął z powrotem nos w swe papiery.

— A czy instytucja, w której pan pracuje, nie ma zamiaru zrobić wycieczki na MDM? — spytałem, nie dając za wygrane.

— Pan wybacz — odparł wyrażnie zły — ale to, co my zamierzamy, nikogo nie powinno interesować. To jest, proszę pana, tajemnica służbowa...

— Nadgorliwiec — pomyślałem. — Jednak tacy już są lepsi niż „papie”, które wygadają się z czymś niepotrzebnym. I mimo wszystko postanowiłem go jakoś wciągnąć do rozmowy.

Zauważyłem na podłodze prze działu trochę naniesionego błota.

— Nasi pasażerowie nie dbają o dobro społeczne. U nas w biurze to samo. Podłoga w poczekalni brudna, aż się przykro robi. W dodatku kierownik nie

zagadnienie jest bardzo poważne i mimo że wiele się o tym już mówiło i pisało, w znacznej części naszych zakładów praca sprawa ta leży odtogiem. Chodzi mianowicie o to, aby dać młodzieży po pracy właściwą rozrywkę, żeby otoczyła ją opieką i znaleźć odpowiednie formy pracy z młodymi robotnikami poza fabryką.

Przyjrzyjmy się więc z jakim zainteresowaniem spotyka się nasza młodzież ze strony swej organizacji czy kierownictwa zakładów w czasie wolnym od pracy.

Zakład nasz, jako samodzielna jednostka pracuje dopiero od stycznia br. — tłumaczy przewodniczącą rady zakładowej Łódzkiej Tkalni ob. Zielińska. — Zaczynamy wszystko od początku, a przy trudnościach lokalowych nie może być mowy o dobrej pracy kulturalnej.

Łódzka Tkalnia jest w istocie młodym zakładem, który boryka się z wieloma trudnościami i młoda jest tu załoga. Prawie 70 proc. pracowników stanowi młodzież. Bardzo poważna jej część zamieszkuje w miejscowościach podłódzkich, a nawet w dalszych wsiach. Siłą rzeczy jest ona pozbawiona często kulturalnej rozrywki.

Kierownictwo zakładów sądzi zaś, że cała praca kulturalna rozbija się o zły lokal świetlicy. Ale czy dobrze wyposażona świetlica to wszystko?

Akcja kulturalna powinna przecież sięgać dalej. Jej formy są znacznie bogatsze i bardziej różnorodne. A tego w Łódzkiej Tkalni dotychczas się nie widzi.

— Każdy z chęcią poszedłby do muzeum, czy do teatru — zwierza się młoda tkaczka Maria Bednarek. — W Konstancynie, gdzie mieszkam tego przecież nie ma.

— Przydałaby się w zakładach biblioteka, nie ma też żadnego życia sportowego — dodaje jej koleżanka Anna Randowska mieszkająca w Koluśkach.

Pracę kulturalną wśród młodzieży prowadzić powinna przede wszystkim organizacja ZMP. Niestety. Niewiele w tym kierunku zrobiono.

A przecież, aby wychowywać młodzież, podnosić jej poziom kulturalny trzeba znać jej zamiłowania i dążenia, wczuwać się w jej potrzeby, stworzyć młodym tkaczom warunki pożytecznego i miłego spędzenia wolnego czasu po pracy.

Oczywiście, potrzebna jest tutaj również pomoc organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji, o czym w Łódzkiej Tkalni zupełnie zapomniano.

Króć z mieszkańców okolic Przedziałnianej nie zna klubu ZPB im. Stalina Każdego popołudnia spędza tutaj młodzież czas po pracy. Przychodzą robotnicy, aby skorzystać z czytelnicy, sali gier, posłuchać muzyki czy wysłuchać odczytu. Każdego tygodnia zespół artystyczny organizuje wieczornice. W bibliotece każdy znajdzie ciekawą książkę.

Popularyzujemy pracę klubu różnymi drogami — mówi zastępca kierownika Zygmunt Przychodniak. — Nie tylko przez ogłoszenia i afisze. Z planem pracy klubu zapoznaliśmy młodzież na zebraniach kół ZMP lub grup związkowych.

Klub fabryczny — ma już w swej pracy poważne osiągnięcia. Oprócz organizowania imprez artystycznych i wieczornic, posiada trzy zespoły chóralne i orkiestrę.

Prowadzona jest systematycznie także akcja odczytowa, mająca za zadanie zaznajomienie robotników z aktualnymi wydarzeniami naszego życia, jak też podniesienie kwalifikacji zawodowych.

Wielu zwolenników zyskały sobie organizowane przez klub wycieczki, połączone zazwyczaj z występami artystycznymi. Ostatnio utworzono sekcję fotograficzną. Aby udostępnić wszystkim pracownikom korzystanie z biblioteki, w każdym oddziale zakładu powołano do życia punkty bibliotekarskie.

Dobrze pracowali Teraz — dobrze wypoczywają

W Pobierowie, pięknej miejscowości w województwie szczecińskim znajduje się ośrodek wczasowy dla przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy przyjeżdżają tu wraz z rodzinami na zasłużony wypoczynek.

Z Łodzi wyjechało ostatnio do Pobierowa około 20 rodzin. Wyjechali tam m. in. z zakładów Róży Luksemburg: Jerzy Rogala i Franciszka Urbaniak, z zakładów W. Wróblewskiego — Irena Hofman i Antoni Kurdon. Na zdjęciu poniżej: jeden z domków rodzinnych. (u)



Dom przy ul. Przedziałnianej stał się miejscem rozrywki i wypoczynku młodzieży, poważną pomocą w jej rozwoju kulturalnym.

Dwa zakłady pracy. Jak jednak różna jest w nich troska o sprawy codziennego bytu młodzieży. W zakładach im. Stalina widać starania, aby młodzieży zapewnić w różnorodnej formie miłe i pożyteczne spędzenie czasu. W Łódzkiej Tkalni przeciwnie, przez brak pracy kulturalnej hamuje się rozwój twórczej inicjatywy i aktywności młodych pracowników.

Prezydent Bierut na VII Plenum mówił o tym bezdusznym stosunku do ludzi:

„Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najrychlej ten stosunek. Trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — tak kie jest zadanie”.

Praca kulturalno-oświatowa to jedna z ważniejszych form wychowania młodzieży. Skutkiem zaniedbania jej, pozostawienia młodzieży samej sobie jest niskie wykonywanie planów przez Łódzką Tkalnię, która od początku roku nie przekracza 80 proc. planu. Ten stan rzeczy ułatwia działalność wrogowi, który usiłuje młodzież deprawować, zaszczerpić jej „amerykański styl życia”, szerzyć wśród niej pijaństwo i chuligaństwo.

Dlatego też wychowawcza praca kulturalna prowadzona powinna być w zakładach pracy systematycznie, planowo i codziennie. (r)

— Zrozumieliśmy jak ważna jest praca rolnika — piszą dziewczęta z brygady żniwnej

Ostatnio otrzymaliśmy list od dziewcząt, przebywających w jednej z brygad SP w Rzadkowie. W liście tym dziewczęta opisują swe życie i pracę na wsi:

„Następnego dnia po przyjeździe do Rzadkowa — piszą dziewczęta — i rozlokowaniu się w wygodnych pomieszczeniach wyruszyliśmy do pracy w polu.

Ogólne zainteresowanie wzbudzały nasze grupy dziewcząt ubranych w zielone robocze kombinizony. Szybko jednak pokazałyśmy tutejszym robotnikom, że zapałem do pracy i dobrymi chęćmi nie ustępujemy im. Z zapałem zbierałyśmy snopki podążając za żniwiarką, w rywałyśmy chwasty z porośniętych warzywami pól, szukałyśmy stonki ziemniaczanej. Pracując w polu, zrozumieliśmy, jak trudna i ciężka jest praca rolnika rolnego. Zajął się sprawiamy nam jednak wiele radości, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób, pomagamy braćciom chłopom w terminowym przeprowadzeniu wszystkich prac w polu.

Do Łodzi wrócimy opalone, z nową energią do nauki. Większość z nas przybyło tutaj na wadze, dostałyśmy bowiem pięć razy dziennie jeść, w tym dwa posiłki mleczne i jeden mięsny.

Kończąc, zasyłamy serdeczne pozdrowienia dla rodziców, kolegów oraz wszystkich robotników łódzkich”.

Junaczki z 398 brygady rolnej w Rzadkowie.

SKORPION
(na podstawie listu Tadeusza Godlewskiego z Wrocławia.)

Na długo pozostaną w pamięci tańce i pieśni Uralskiego Zespołu

Zapełnił się wczoraj do ostatniego miejsca stadion „Włókniarza” w Łodzi. Ze wszystkich stron miasta tłumnie przybyli łodzianie, by zobaczyć i usłyszeć Uralski Zespół Pieśni i Tańca, który na Festiwalu Berlińskim zajął pierwsze miejsce.

Każdy z numerów programu nagradzono burzliwymi oklaskami. Ze spól Uralski zaznajomił nas z rodzimą twórczością muzyczną i taneczną swego odległego ojczyzny. Niestylizowane pieśni ludowe urzekały nas swą bezpośredniością i charakterystyczną metodyką, tańce zdumiewały temperamentalnością i zmiennością rytów.

Prawdziwą niespodzianką sprawili radzieccy artyści śpiewając polską ludową piosenkę „O mój Jasieńko pszeniczkę sieje”. Wspaniale wypadł również w wykonaniu zespołu kajaków i krakowiaków. Płynność ruchów podkreślały jeszcze stylizowane stroje ludowe.

Radzieccy artyści nauczyli się na szczytach ludowych piosenek i tańców od młodzieży polskiej, przebywającej na studiach w Związku Radzieckim.

Nad stadionem rozlegały się żarliwe słowa „czastuszek” układanych przez członków zespołu, byłego ślusarza Iwana Kruckiego i kołchoźnicę Staraciwą.

Z zaśmiewała publiczność stadion po zakończeniu występów. Na długo pozostaną w pamięci piękne piosenki ludowe, pełne temperamentu tańce wykonywane przez ze spól złożony z młodzieży kraju budującego komunizm, która przyjechała, by zapoznać nas ze swą sztuką ludową. (u)

Na zdjęciu u dołu: fragment występu. CAF — fot. Dąbrowiecki



Z tajemnic srebrnego ekranu Film od strony kuchni

SZALONY pęd powietrza. Samo lot wchodzi w jakiś diabelski młyn. Szarpie się, spada... Nie, nie spada. Odzyskujemy jakoś równowagę. Wchodzimy wysoko ponad chmury. Jak dobrze, bo zdawało się, że... Ale, co to? Znowu zaczyna się gwałtowne wstrząsy, raptowne pochylenie wprzód. Równocześnie z kabiny pilota dobiega zduszony, ochryply głos:

— Uwaga! Szykuje spadochron. Motor nawalił. Wyprowadzę na prostą i... skacz!

W gardle zaczyna ścisnąć, okrzyk przerażenia zamiera na wargach, gdy... skrzyplenie krzesła obok przywraca człowiekowi poczucie rzeczywistości. Jesteśmy przecież w kinie! A tragiczna chwila katastrofy samo-

lotowej to fragment filmu, opowiadającego o bohaterstwie lotników radzieckich podczas ostatniej wojny.

NIERAZ oglądaliśmy podobne sceny na ekranie. I to sceny nie za wsze tragiczne, ale takie, w których wydaje się, że bierzemy udział bezpośrednio, że rozgrywa się tuż obok nas. Choć dzieje się to w powietrzu, w kabine łodzi podwodnej, wewnątrz samochodu czy na dachu pędzącego pociągu.

Zastanawiając się później „na zimno” nad takimi scenami widz dziwi się, jak można podobne wypadki filmować. Gdzie tam jest miejsce dla operatora, warunki do umieszczenia aparatu, urządzeń oświetleniowych i innych akcesoriów potrzebnych przy kręceniu filmu.

Bo widz nie wie, że takie właśnie zdjęcia robi się metodą „kombinowaną”.

Dział zdjęć kombinowanych przy atelier Wytwórnii Filmów Fabularnych w Łodzi jest zupełnie nową, młodą komórką organizacyjną. Dotychczas w filmach polskich posługiwaliśmy się raczej rzadko tą metodą zdjęć, którą na przykład w Związku Radzieckim w wytwórni „Mosfilm” stosuje się bardzo szeroko. Nie mieliśmy fachowców, nie było odpowiednie warunki.

Obecnie dział zdjęć kombinowanych istnieje, powstał w chwili rozpoczęcia realizacji wielkiego dwuseryjnego filmu o generale Świerżewskim. W filmie tym jest szereg monumentalnych scen batalistycznych, akcja toczy się na przestrzeni kilkunastu lat, w różnych częściach Europy.

NA PÓLKACH stoją rzędem przedziwne zabawki. Małe domki wykonane z drobiazgowo do kładnością, ale... zburzone. Widać wnętrza rozbitych mieszkań, ślady zniszczeń. Domki te to makietki, które na ekranie tworzyć będą całe ulice i miasta, w których rozgrywa się wypadki minionej wojny. Na ich tle, w odpowiednim perspektywicznym ujęciu sfilmuje się akto rów tak, aby widz odniósł wrażenie absolutnej prawdziwości obrazu.

Innym rodzajem zdjęć są te, które robi się przy pomocy „dorysówek na szkle”. To znaczy na płycie szklanej maluje się potrzebne w danym obrazie tło, powiedzmy góry i jakieś odległe wioski, a pośrodku zostawia się puste miejsce. Tym miejscem ma być np. szosa. Następnie filmuje się prawdziwą szosę, na której grają aktorzy. Nakładając je dno zdjęcie na drugie, przy zastosowaniu odpowiedniej perspektywy, otrzymuje się całość — akcję na szosie wśród wysokich gór.

A np. zdjęcie takie, jak katastrofa samolotowa otrzymuje się inną metodą. Robi się zdjęcia tła, to znaczy nieba, uciekającego krajobrazu

itp. Następnie buduje się w atelier kabinę samolotu czy wnętrze samolotu i filmuje się aktora, puszczając równocześnie z tyłu na ekran obraz poruszającego się tła. Daje to wrażenie do złudzenia przypominające samolot w chmurach czy samochód pędzący szosą.

Metod zdjęć kombinowanych jest bez liku. A praca w tym dziale nie zwykle ciekawa, w dużym stopniu nowatorska. Bo stale, w każdej sytuacji pojawiają się nowe pomysły, prostsze, które pozwalają stosunkowo małym kosztem otrzymać możliwość najlepszego efektu. Sporo osiągnięć w tej dziedzinie w atelier łódzkim mają młodzi absolwenci Wyższej Szkoły Filmowej Olejniczak, Pękalski i Rybka. Pracują oni wspólnie pod kierunkiem swego byłego wykładowcy, scenografa Ryszarda Potockiego, który praktykę w dziedzinie zdjęć kombinowanych zdobywał w Związku Radzieckim. (b)

„Z iskry rozgorzeje płomień” „Intryga i miłość” „Panna Maliczewska”

— to najbliższe premiery Teatru Powszechnego

Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi zapowiada do końca roku bieżącego trzy premiery: w październiku wystawiona zostanie sztuka dramaturga radzieckiego Dandanińskiego „Z iskry rozgorzeje płomień”. Akcja tej sztuki toczy się w latach 1902—1903 na Kaukazie w środowisku rewolucjonistów, zgrupowanych w pierwszych komitetach utworzonej właśnie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i organizujących wówczas masowe strajki polityczne w rewolucyjnej walce klasy robotniczej Rosji z caratem.

Dalszymi premierami Teatru Powszechnego będą: tragedia Schillera „Intryga i miłość” w nowym przekładzie A. M. Swinarskiego oraz „Panna Maliczewska” Gabrieli Zapolskiej (reżyseria J. Chojnackiej, oprawa scenograficzna M. Bogusza).

Dla amatorów turystyki schroniska i domy wycieczkowe

PTT-K oddaje do użytku nowe obiekty

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze uruchamia coraz więcej nowych placówek turystycznych: domów wycieczkowych i schronisk.

22 lipca został oddany do użytku nowy dom wycieczkowy w Polanicy - Zdroju oliczony na 250 mieszkańców. W nowym domu wycieczkowym PTT-K prowadzi wczasy dla swych członków, poza tym z pozostałych wolnych miejsc korzystają przybyli wycieczkowicze. Nowy ośrodek jest nowoczesnie urządony i posiada własną kawiarnię i restaurację.

Jak wynaleziono koło zobaczysz w łódzkim Muzeum Etnograficznym

Muzeum Etnograficzne w Łodzi znajduje się obecnie w stadium reorganizacji.

W całej ekspozycji Muzeum przewidziane są zmiany, polegające przede wszystkim na rozbudowie działu gospodarczego, obrazującego rozwój narzędzi produkcji i sposobów ich użycia.

Innowacją w tym dziale będą plansze z tekstami, zawierającymi podstawowe wiadomości z dziedziny etnografii, jak też plansze, przy pomocy których zilustrowane zostaną najważniejsze wydarzenia z dziejów materialnej kultury ludzkości, jak: zastosowanie ognia, wynalezienie koła itd.

Przed Festiwal Chopinowski w Dusznikach

W dniach od 15 do 17 sierpnia br. odbędzie się w Dusznikach - Zdroju doroczny Festiwal Chopinowski.

Program trzydniowego Festiwalu przewiduje sześć koncertów chopinowskich, w których wezmą udział wybitni artyści polscy, m. in. Zbigniew Drzewiecki, Zbigniew Szymonowicz, Barbara Hesse - Bukowska, Maria Drewniakówna, Kazimierz Wilkomirski, Piotr Łoboz i Jerzy Lefeld — akompaniament.

Na inauguracyjnym koncercie, który odbędzie się w historycznej sali Chopina, wystąpią: senior pianistów polskich prof. Zbigniew Drzewiecki oraz Maria Drewniakówna.

Tego samego dnia wystąpi w parku dusznickim chór Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia, który — nawiązując do źródeł twórczości Chopina — wykona szereg polskich pieśni ludowych pochodzących z rejonu Mazowsza.

Wszystkie koncerty poprzedzone będą krótkimi prelekcjami.

Nagle zatrzymanie się kolumny wywołało zamieszanie wśród ostatnich wozów. Ze swego ukrycia Kim zauważył, że jeden z samochodów, aby uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie w prawo. Wóz bez łańcuchów na oponach ślizgał się po zlodowaciałej powierzchni, okręcając się na swej osi i siłą rozpędu potoczył się naprzód, aż wreszcie uderzył silnikiem w pień wielkiego drzewa.

W jednej chwili motor stanął w płomieniach, a znajdujący się na wozie żołnierze zeskoczyli na ziemię. Krzyżąc i machając rękami, uciekali jak najdalej od miejsca katastrofy. Jeep, którym jechali oficerowie dopędził resztę kolumny, skąd natychmiast przysłał ludzi z gaśnicami na miejsce wypadku.

Spód samochodu wydobyto kilku rannych oraz poparzonych żołnierzy i załadowano ich na lekki wóz, który pognął z powrotem w kierunku kopalni.

Batalion ruszył naprzód i minąwszy osadę wjechał na leśną drogę, prowadzącą na północ. Kim opuścił swój punkt obserwacyjny i pobiegł w kierunku kopalni, powodowany ciekawością, co tam zastał.

Na drodze spotkał powracający samochód, który odwiózł rannych do amerykańskiego szpitala. Nagle wpadł mu do głowy pomysł, który natychmiast postanowił zrealizować.

Wrócił do osady i poszedł na plac przed

Domem Kultury, gdzie zauważył przedtem ciało zabitego żołnierza koreańskiego. Trupa zastał na tym samym miejscu. Zawłókł zwłoki na tyły budynku i ściągnął z nich mundur, w który bez wahania przebrał się. Swoją własną kaftan i resztę odzieży zakopał głęboko w śniegu.

Szpital polowy Nr 87 przybył w te strony z Wonsan, gdzie do niedawna miał swą siedzibę. Jak tylko opór armii północno - koreańskiej zaczął krzepnąć, szpital otrzymał rozkaz przeniesienia się bliżej linii frontu. Nienaruszone w czasie działań wojennych zabudowania nieczynnej kopalni zostały przeznaczone na kwartę dla dowództwa ósmej armii, w skład której wchodził również szpital.

Nowa kwatera miała bardzo korzystne położenie, gdyż otaczające dolinę góry osłaniały ją od chłodnych północnych wiatrów.

Kim, już w mundurze żołnierza armii południowej, obserwował Amerykanów, urządzających się w zabudowaniach kopalni. Niespodzianie na plac wjechał z hałasem jeep, należący do batalionu koreańskiego, który parę godzin temu maszerował przez Wonnani. Z samochodu wyskoczył oficer z głową owiniętą zakrwawionymi bandażami i wbiegł do budynku, nad którym powiewała flaga Czerwonego Krzyża.

(D.c.n.)

ROBERT · MARTIN



— Co było przyczyną masakry? Coraz wyraźniej kształtowało się w jego umyśle przypuszczenie, że jego obecność we wsi mogła być związana z wczorajszymi wydarzeniami. Ale czyż to możliwe, ażeby ukazanie się w osadzie nieznanego podróżnika, mogło pociągnąć za sobą aż tak makabryczne konsekwencje?

Podczas gdy myśl jego pracowała gorączkowo, szukając logicznego związku między tymi na pozór oderwanymi faktami, jakiś ciemny przedmiot, niezupełnie przykryty śniegiem, ściągnął jego uwagę. Podszedł bliżej do schodów, prowadzących do Domu Kultury i rozpoznał trupa żołnierza południowo - koreańskiego.

Były to zwłoki żołnierza zastrzelonego przez Millera na balkonie. Trupa wyciągnięto w nocy przed dom. Przyglądając się uważnie ciału Kim stwierdził, że żołnierza zabity został strzałem w kark. Zdarzenia dnia poprzedniego stały się dla niego go jeszcze bardziej niezrozumiałe.

Poszedł w kierunku nieczynnej kopalni, gdy nagle z daleka doszedł go szum motorów samochodowych. Odgłos ten zbliżał się. Kim sądził, że to kolumna szpitala polowego przenosi się w kierunku linii frontu. Dał susa między ruiny i wkrótce znalazł miejsce, skąd miał przed sobą panoramę całej doliny.

Pierwsze wozy kolumny miały własnie małą świątynię, stojącą u wjazdu do osady. Wbrew przypuszczeniom Kima, nie była to kolumna należąca do szpitala amerykańskiego, lecz oddział wojsk południowo - koreańskich. Według ilości zmotoryzowanych jednostek, wprawne oko Kima oceniło ten oddział na cały batalion.

Kolumna weszła do osady i czoło jej zatrzymało się na krótki postój na placu. Z jeepa wysiedli oficerowie, rozejrzeli się wokół i, pogadawszy chwilę, znowu zajęli miejsca w maszynie. Zaraz też ruszyli naprzód, a za nimi potoczyły się inne wozy.

157)

Włókniarze na MDM



Wycieczka włókniarzy łódzkich zwiedziła w ub. niedzielę (3 sierpnia) Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową. Na zdjęciu: grupa włókniarzy na Placu Konstytucji. CAF — fot. Zdzisław Wdowiński

Już w przyszłym roku rurociąg będzie gotowy

a za dwa lata do Łodzi popłynie woda z Pilicy

Roboty, wstrzymane na okres zniw, ruszyły pełną parą

TRASA rurociągu Łódź — Pilica, którym do naszego miasta oraz do leżących po drodze miasteczek i wsi popłynie podziemna rzeka ożywczej i zdrowej wody, wie dzie przez bite trakty, tory kolejowe, lasy, ugory i uprawne pola. Przeszkód do pokonania jest co niemiara. Ale budowniczości wodociągu przepojeni są entuzjazmem i zapałem pracy, więc niezmordowana nie posuwają się naprzód. Gdy przed ekipami wyrosnie tor kolejowy, buduje się prowizoryczne mostki drewniane, pod którymi układa się odcinki rur. Gdy robotnicy napotkają wijącą się wśród pól rzeczkę, zagradzającą drogę, przy pomocy szczelnych ścianek spiętrzają wodę i górą, specjalnymi korytami, odprowadzając ją na właściwe miejsce.

Ale co zrobić, gdy na trasie wybiegają na spotkanie tany zboża? Pod tor kolejowy można się podkopać bez uszczerbku dla ruchu pociągów, ale pszenicy czy żytu taka „krecia robota” na pewno na dobre by nie wyszła. Do zniszczenia zasiewów na tak znacznej przestrzeni nie można było dopuścić. Toteż postanowiono wstrzymać wykopy pod rurociąg aż do zakończenia okresu żniwnego, żeby ocalić plony na trasie. Poza tym przy budowie rurociągu pracuje sporo chłopów. Zwolnienie ich na okres wyteżonych prac w polu umożliwiło im skoszenie na czas zboża.

bakterie chorobotwórcze: roboty jest dużo. Praca odbywa się i po drugiej stronie wodociągu, skąd podziemna rzeka weźmie swój początek w drodze do Łodzi. Największe nasilenie robót przypadnie na rok nadchodzący. Chodzi o to, ażeby w I kwartale 1954 r. rurociąg był całkowicie przygotowany do prób na szczelność. Gdy próby wypadną dobrze, gdy zbada się jeszcze całą armaturę, odpowiedźniki, gdy woda bez przeszkód odbędzie swą pierwszą wędrówkę — wówczas przystąpi się już do normalnej eksploatacji wodociągu. Ma to nastąpić — zgodnie z uchwałą rządu — do drugiej połowy 1954 roku.

Obecnie już jest zasadniczo po żniwach, więc nie ma przeszkód, żeby kontynuować wstrzymane okresowo roboty. Praca ruszyła pełną parą. Kopacze i monterzy wyszli znowu na trasę.

Brygady robocze znajdują się już na 15 kilometrze. Początkowo kopacze wyprzedzali o 2 — 3 kilometry ekipy montażystów, ale obecnie montaż rur odbywa się coraz sprawniej i przestrzeń między nimi a drugimi wciąży się zmniejsza.

Pogoda sprzyja robotom. Pomaga też wydajnie potężna koparka z NRD, która zastępuje całą brygadę robotników.

Do końca br. kopacze posuną się jeszcze o 9 kilometrów w kierunku Pilicy, a resztę rur ułożą się w przyszłym roku. Tym samym budowa rurociągu będzie zakończona.

Ale rurociąg to chociaż bardzo poważna, ale tylko część wodociągu, który składa się z szeregu części. Jeszcze trzeba wybudować stację pomp, które przetoczą wodę z niższej położonej Pilicy do Łodzi, stację oczyszczania, która usunie z wody wszelki brud i

Czy budowany obecnie rurociąg wystarczy? Czy w pełni zaspokoi potrzeby? W pierwszym okresie nie wątpliwie tak. A później powstanie następny rurociąg, bliźniak obecnego, rozbuduje się jeszcze ujęcie lokalne i chociaż Łódź nie leży nad rzeką, ani nawet nie ma w pobliżu większych jezior — wody będzie miała najzupełniej pod dostatkiem.

Bo na drodze stworzenia ludziom pracy lepszych warunków bytowania nie ma przeszkód, których nie można by pokonać. (o)

Cudze chwalicie, swego nie znacie. Sami nie wiecie co Muzeum Sztuki posiada w swych magazynach

W Muzeum Sztuki w Łodzi, które jest obecnie zamknięte, prowadzi się prace remontowe. Dzięki pracom tym poprawi się znacznie wygląd wnętrza muzeum, zwiększy się także ilość eksponatów w salach. W czasie prowadzonych prac odkryto bowiem w starych magazynach wiele cennych obrazów mistrzów pędzla z całego świata.

Dzięki temu odkryciu wzbogacony zostanie nowymi pracami dział malarstwa holenderskiego; szereg nowych, nieznanych dotychczas obrazów zobaczymy także w dziale malarstwa francuskiego. Dwie duże sale przeznaczają się na dzieła malarzy rosyjskich, jedną salę — na prace malarzy niemieckich. (u)

Obejrzyj wystawę „Ochrona zdrowia dziecka” Jest ciekawa i pouczająca

Nie tylko każda młoda matka, ale wszyscy opiekunowie i wychowawcy dzieci powinni zwiedzić wystawę pn. „Ochrona zdrowia dziecka”, którą otwarto w sali teatru „Melodram”. Wystawa zawiera bogaty i ciekawy materiał dotyczący powstania chorób zakaźnych u dzieci, wskazuje, jak można tych chorób uniknąć, jak należy dzieci karmić, ubierać itp. Zebrane eksponaty poparte są lekarskimi wskazówkami.

Wystawa otwarta będzie do 14 bm. Zwiedzać ją można codziennie w godzinach od 13 do 18. (z)

Salony mód, ale... w Warszawie

Za mało zakładów szycia miarowej odzieży

W pierwszej dekadzie sierpnia nastąpi otwarcie powiększonego zakładu szycia odzieży miarowej Państw. Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego przy ul. Piotrkowskiej 83.

Dotychczas zakład ten znajdował się w podwórzu i nie miał warunków normalnego rozwoju. Obecnie zakład otrzyma frontowy lokal i dużą pracownię, co umożliwi wykonywanie większej ilości zamówień.

Siec zakładów szycia odzieży miarowej PPKK jest jeszcze stanowczo nie wystarczająca. Placówek tego rodzaju mamy w Łodzi zaledwie siedem, z czego aż cztery znajdują się na Piotrkowskiej, a tylko jedna na Bałutach, jedyny zresztą uspołeczniony zakład tego rodzaju na przedmieściach Łodzi. Ogólna produkcja miesięczna wszystkich placówek łódzkich wynosi ok. 6 tys. sztuk odzieży męskiej i damskiej, co w zupełności nie zaspokaja potrzeb tak dużego miasta.

PPKK ma wprawdzie rozległe plany — niebawem otworzy dwa reprezentacyjne salony mód, ale... w Warszawie. Jeden na MDM, drugi na Pl. Dzierżyńskiego. Plany dotyczące naszego miasta rozbijają się o brak lokali.

Czy rzeczywiście nie znalazłoby się w Łodzi kilka pomieszczeń nadających się na otwarcie nowych zakładów szycia odzieży miarowej? Przechodząc ulicami miasta, dość często można się natknąć na zamknięte żaluzjami lokale posklepowe, które od długich miesięcy nie mogą doczekać się otwarcia.

Jeżeli więc lokale te stoją bezużytecznie, może warto by urządzić w nich pożyteczne i tak bardzo potrzebne placówki krawieckie? Niech by na miejscach przyjmowano tylko zamówienia, a szycie odbywało się w jakiejś centralnej pracowni. Byłoby trochę więcej kłopotu, ale korzyści — bardzo poważne. (i)

Ze skrzydeł motyli lek przeciw anemii

Kwas foliowy znajduje coraz szersze zastosowanie

Anemia jest chorobą krwi i szpiku kostnego, chorobą dość często występującą i niebezpieczną, szczególnie w formie ostrej, zwanej anemią złośliwą. Mamy jednak obecnie preparaty przyczyniające się do skutecznego jej leczenia.

Tymi preparatami są różne odmiany środków, zawierających kwas foliowy. Kwas ten produkują polskie zakłady farmaceutyczne i wystarczy wejść do którejkolwiek apteki w Łodzi, aby, oczywiście za okazaniem recepty lekarskiej, otrzymać kilka małych okrągłych tabletek, będących skuteczną bronią przeciw anemii.

Ale warto wiedzieć, że kwas foliowy jest środkiem znanym zaledwie od kilku lat. Początkowo leczono anemię wyciągami z surowej wątroby. Później okazało się, że właściwość antyanemiczną mają również drożdże. Wreszcie podczas doświadczeń stwierdzono, że zastosowanie żółtego barwnika, otrzymywanego ze skrzydełek pewnych gatunków motyli, uzdrowia zwierzęta o chorobowych

zmianach krwi. Również badania prowadzone przez uczonych nad witaminą B doprowadziły do odkrycia w liściach szpinaku nowego czynnika, wpływającego na przemiany ustrojowe. Analiza tych wszystkich ciał wykazała, że są one odmianami jednego i tego samego związku chemicznego. Związek ten nazwano od słowa folium — liść — kwasem foliowym.

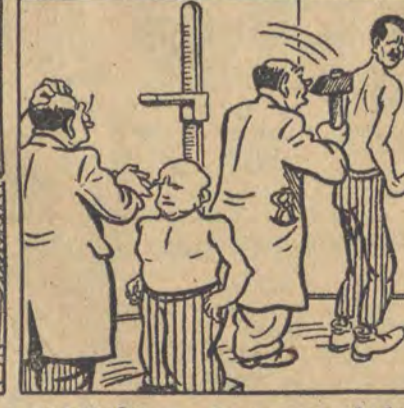
Jednakże samo odkrycie kwasu foliowego nie mogło być wystarczające, bo wydobywanie go z surowców naturalnych okazało się trudne i kosztowne. Trzeba było dopiero znalezienia syntezy chemicznej, a więc metody chemicznego otrzymywania leku, aby stał się on środkiem masowo produkowanym i stosowanym. Metodę tę opracowali po raz pierwszy uczeni — radzieccy Kusanow i Trutanow. Dzięki też pomocy Związku Radzieckiego Polska rozpoczęła produkcję kwasu foliowego. Obecnie mamy go pod dostatkiem i jest on powszechnie stosowanym środkiem zwalczającym anemię. (z)

Pełne wyposażenie przygotowano już dla rozbudowującego się szpitala nr 9

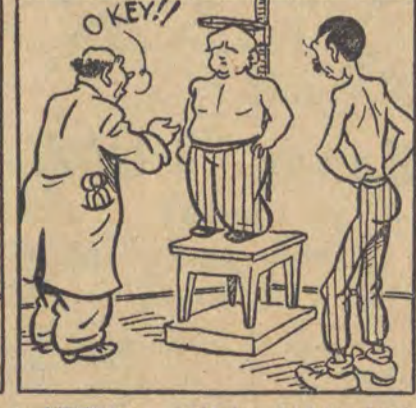
Jak już podawaliśmy, przy ul. Wólczańskiej 195 trwają prace nad rozbudową i unowocześnieniem urzędzeń szpitala nr. 9. W związku z tym „Centrosprzet” przygotował już pełny komplet mebli, aparatów i instrumentów medycznych dla tego nowego, poważnego obiektu łódzkiej służby zdrowia. (z)



WACEK: A to co za indywiduum? URZĘDNIK: — Wyście zgłosili się jako ochotnicy na wyprawę do Korei? WICEK: — Żeby cię pokręciło! Yes, yes... My. Ja i on...



DOKTOR: — Zaraz was zbadał, czy się nadajecie. A co ty taki mały, he? Ile lat masz? WACEK: — Badaj mnie... Moje lata nikogo nie obchodzą! DOKTOR: — Za mały. Co z nim zrobić?...



WICEK: — Widzisz, jaki to obrotowy naród ci amerykańcy! Za mały jesteś, więc cię na krzeselko postawili. Bo armatnie mięso musi być! DOKTOR: — O key! Teraz dobrze być. W sam raz!



URZĘDNIK: — Winszuję wam! Oto karty powołania na ochotników. Będziecie walczyć w interesie USA. Przepraszam, chciałem powiedzieć ONZ! WACEK: — Niedoczekanie twoje, zamorski bydłaku!

OBRAZKI z miasta

Nie zaśmiecać!

Pani wyrzuciła bilet tramwajowy...
— Dziękuję. Już mi niepotrzebny.
— Ale ja go podniosłam dlatego, że nie należy zaśmiecać ulicy...
— A pania co to obchodzi?
Zdarzają się takie rozmówki. Poprawił się stan sanitarny naszego miasta. Przybyły parki, skwery, kwietniki. Zniknęły szpetne ploty, tylko jeszcze niestety łódzianie nie nauczyli się estetyki. Zaśmiecają papierkami, pestkami, ogryzkami i diabli wiedzą czym jeszcze ulice, tramwaje, poczekalnie. A kiedy się im zwróci uwagę, odpowiadają: „A co to pana obchodzi?”
Są jednostki, które usiłują wychowywać swoich bliźnich, ale nie zawsze się to im udaje. W związku z tym nasza Czytelniczka, ob. I. K. proponuje, by Rada Narodowa wydała odpowiednie przepisy porządkowe, które można by rozwinąć w poczekalniach, tramwajach, na przystrankach, w parkach i innych miejscach publicznych. Niezależnie od tego mandaty karne za zaśmiecanie miejsc publicznych powinny być częściej stosowane.
Warto się nad tą propozycją zastanowić. (h)

4 tysiące młodzieży przyjedzie do Łodzi by składać egzaminy na wyższe uczelnie

Komisje werunkowe studentów na wyższe uczelnie Łodzi zakończyły już swą działalność. Do egzaminu wstępnego zakwalifikowano około 4 tys. absolwentów szkół średnich. W tym roku najwięcej zgłoszeń wpłynęło na Politechnikę, gdzie zdawać będzie aż 1400 kandydatów. Akademia Medyczna, która dotychczas była zawsze na pierwszym miejscu pod względem ilości zgłoszeń, w tym roku znalazła się na drugim. Do egzaminów na Akademię przystąpi około tysiąca osób.
Wszyscy kandydaci na wyższe uczelnie zaczęli się zjeżdżać do Łodzi już w najbliższych dniach, aby nieco odpocząć i przygotować się do egzaminów, które rozpoczną się 9 bm.
Na dworcach łódzkich uruchamia się już punkty informacyjne dla przyjeżdżających studentów, przygotowane są również dla nich miejsca w domach akademickich i stołówkach. Skierowania do poszczególnych domów akademickich wydawać będzie Zarząd Ośrodków Akademickich przy ul. Zamenhofa 13. (b)

KRONIKA DNIA

Właściciele samochodów, motocykli i innych pojazdów mechanicznych powinni pamiętać, że podobnie jak w latach ubiegłych, i w tym roku obowiązują ich zgłoszenie książeczek pojazdów do poświadczania. W terminie do 30. IX. br. należy złożyć książeczki w wydziale komunikacji drogowej Prezydium Rady Narodowej, Łódź, ul. Parkowa 8, pokój 21.



W Helsinkach padał „deszcz rekordów” Najczęściej były je kobiety

Jak słusznie przewidywano, na XV Olimpiadzie w Helsinkach spadał „deszcz rekordów”. Tak „masowego” bicia i ustanawiania rekordów olimpijskich czy światowych nie zanotowano na żadnych dotychczasowych Igrzyskach.

Oczywiście, najwięcej było ich w lekkoatletyce. W tej dziedzinie bowiem poziom podniósł się najbardziej. W samych tylko konkurencjach męskich pobito stare rekordy 77 razy, a 5 razy je wyrównano.

Jeszcze lepiej wśród kobiet, które pobily dawne rekordy 87 razy, a 11 razy je wyrównały.

Najlepiej spisały się zawodniczki w skoku w dal. Dotychczasowy rekord pobily one aż 25 razy. Oszczepniczki biły swój rekord 17 razy, a zawodniczki startujące na 200 m — 11 razy.

Mężczyźni uzyskali w biegu na 3.000 m z przeszkodami 16 czasów lepszych od dawnego rekordu olimpijskiego, w młocie bito rekord 11 razy, w dysku — 9 razy, na 1.500 m — 8 razy, w skoku o tyczce — 7 razy.

Dodać przy tym należy, że warunki na bieżniach, skoczniach czy rzutniach do najlepszych nie należały. Bieżnia była ciepła, a ponadto w czasie zawodów nierzadko padał deszcz.

Szachiści Łodzi stają w niedzielę do turnieju kadry

Sekcja Szachów ŁKKF organizuje w sierpniu turniej kadry łódzkiej, który będzie się odbywał czterzy razy w tygodniu w świetlicy CZPB przy ul. Piotrkowskiej 53. Inauguracja nastąpi w niedzielę 10 bm. o godzinie 10.

Do turnieju dopuszczeni zostali następujący zawodnicy: Regedziński, Witkowski, Panasiewicz, Damański, Płechota, Rydel (Włóknierz) oraz Makarczyk, Kwapiś, Łokuciewski (AZS). Jako rezerwowych wyznaczono: Wróblewskiego (Włóknierz) oraz M. i G. Szapirów.

HALLO POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 7 SIERPNI

14.15 Parafrazy walców. 14.30 Koncert. 15.10 „Bierz rekawicę” — odc. 6 opow. M. Promińskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dzielnicowych. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16.20 Program lokalny. 17.40 Muzyka. 18.00 Duety fortepianowe. 18.20 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Instrumenty muzyczne” — aud. st.-muz. 20.20 Muzyka polska. 21.30 Muzyka taneczna. 21.55 Reportaż literacki. 22.15 Polska muzyka kameralna. 22.55 Muzyka. 23.00 Koncert symfoniczny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stałingrada 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Narutowicza 6, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19
Wojska Polskiego — nieczynny
Powszechny — „Zwykła sprawa” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — nieczynny
Letni — „Objeżdżalnia społeczna” — 19.30

KINA

BAJKA — Szalony lotnik — 15, 20
BAŁTYK — Chrzest bojowy — 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Awantura na wsi — 20
Program dla najmłodszych — 16
1 Maja — Bohaterowie z Mandzurli — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Pierwsze dni — 16, 18, 20
MUZA — Sekretarz Rejkomu — 18, 20
POLONIA — Mistrz Alesz — 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Nędznicy, I ser. — 18, 20
REKORD — Poteptęcy — 18, 20
ROMA — Ostatnia noc — 18, 20
SOJUSZ — Pierwsze dni — 19
STYLOWY — Kariera w Paryżu — 18, 20
SWIT — Zaręczyny Korinny Schmidt — 18, 20
TATRY — Na granicy — 16, 18, 20
WISLA — Bój skończy się jutro — 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — Kawaler Złotej Gwiazdy — 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — Dziewczęta z baletu — 16, 18.15, 20.30
ZACHETA — Nieczynne z powodu remontu.

Pocztowcy! Na start wyścigów kolarskich!

W dniach 17, 24 i 31 sierpnia odbędą się piąte z kolei ogólnokrajowe wyścigi kolarskie pocztowców, organizowane w tym roku pod hasłem wzmożonej walki o realizację zadań Planu 6-letniego i walki o utrwalenie pokoju.

W wyścigach tych masowo startować będą listonosze wiejski, spełniający na wsi doniosłą rolę krzewicieli oświaty i kultury.

Na zwycięzców w tych wyścigach czekają wspaniałe nagrody w postaci m. in. 10 motocykli.

Próżne wysiłki...

Dolary i szachrajstwa nie zmaciły ducha przyjaźni między sportowcami Polscy olimpijczycy dzielą się wrażeniami z Olimpiady

U wejścia do portu gdyńskiego czekał holownik. Gdy tylko „Śląsk” przybył, mały holownik przyplął się do niego i wprowadził go do portu. Zrzucano liny cumowe, a potem mostek — i oto na brzeg wysypało się kilkunastu młodych ludzi w amantowych marynarkach z białym orlem na piersi.

To część naszej ekipy olimpijskiej, która brała udział w XV Igrzyskach w Helsinkach. Nareszcie przybyli do kraju, do swoich!...

Witano ich serdecznie. Pytaniom nie było końca. Każdego z olimpijczyków otoczyły gromady witańców, żadnych zwierzeń na temat pobytu Polaków w Finlandii.

Nasi olimpijczycy z odpowiedzią nie byli dłużni. Co zapamiętali, co szczególnie wryło się im w pamięć — to chętnie teraz przekazywali rodakom.

Jednym z tych, którzy otoczeni byli przez najliczniejszą grupę witańców, był Roger Verey, były mistrz Europy w jedynkach, a obecnie trener naszych wioślarzy.

— Sądzę, że ze startu polskich wioślarzy w Helsinkach możemy być zadowoleni. Igrzyska Olimpijskie ob sadziłyśmy czterema zalogami, z których dwie znalazły się w finale. Jest to cenne osiągnięcie, tym bardziej, jeśli się zważy, że start dosko nych wioślarzy radzieckich niesły chanie wzmocnił konkurencję. Z tego powodu obsada zawodów była o wiele silniejsza, niż na poprzednich Olimpiadach.

Wśród przybyłych do kraju olimpijczyków znalazł się także reprezentant Polski w zapasach, mistrz sportu Gryt.

— Jestem zachwycony — mówił Gryt — wspaniałą postawą atletów radzieckich. To naprawdę rewelacja ni zawodnicy. Podobnie jak w podnoszeniu ciężarów, zdobyli także w

Chiny Ludowe uległy Finlandii w piłce nożnej

W Helsinkach odbyło się między państwowe spotkanie piłkarskie Finlandia — Chińska Republika Ludowa. Zwycięstwo w stosunku 4:0 (3:0) odnieśli piłkarze Finlandii.

Kanada i USA w finale strefy amerykańskiej

Do finału strefy amerykańskiej w rozgrywkach o Puchar Davisa zakwalifikowały się: Kanada po zwycięstwie nad Meksykiem i USA, które pokonały Kubę.

Zwycięzca finałowego spotkania Kanada — USA zmierzy się następnie ze zwycięzcą meczu Włochy — Indie.



Emocjonującą walkę rozegrano w Helsinkach w biegu na 3.000 m z przeszkodami. Oto zdjęcie z tej konkurencji: prowadzi Amerykanin Ashenfelter (złoty medal) za nim dwaj zawodnicy radzieccy Kazancew (srebrny medal) i Saltakow, dalej reprezentant Finlandii — Rinteenpää.

XV Olimpiada w punktach Związek Radziecki zwyciężył w klasyfikacji zespołowej Igrzysk

Spychajowa, Bajorek i Dziedzic — odznaczeni

Prezes Rady Ministrów na wniosek GKFF nadał z okazji Święta Odrodzenia zawodnikom: Janinie Spychajowej (Ogniwo), ośmiokrotnej mistrzyni świata w łucznicztwie, Władysławowi Bajorkowi (Włóknierz Kraków), ośmiokrotnemu mistrzowi Polski w zapasach i Stefanowi Dziedzicowi (AZS Zakopane), wielokrotnemu mistrzowi Polski w narciarstwie, akademickiemu mistrzowi świata — tytuły i odznaczenia „Zasłużony mistrz sportu”.

Nieoficjalna klasyfikacja XV Igrzysk Olimpijskich za sześć pierwszych miejsc, przedstawia się po zakończeniu wszystkich 17 konkurencji następująco:

- 1) ZSRR 494; 2) USA 490,25; 3) Węgry 250; 4) Szwecja 237,5; 5) Niemcy zach. 169; 6) Finlandia i Włochy 136; 7) Francja 135; 8) Anglia 117; 9) CSR 156.

- Dalsze miejsca zajmują:
- 11) Szwajcaria 85,5; 12) Australia 79; 13) Japonia 62; 14) Pld. Afryka 61; 15) Dania 51; 16) Argentyna 49; 17) Norwegia 46; 18) Holandia 45,5; 19) Iran 40; 20) Jamajka 33; 21) Turcja 30,5; 22) Belgia 28; 23) Brazylia i Kanada 27; 25) Rumunia 26,5; 26) POLSKA i Egipt 23,5; 28) Austria 22; 29) Jugosławia 19; 30) Korea Pld. 16,5; 31) Nowa Zelandia 16; 32) Chile i Indie 14; 34) Luksemburg 13; 35) Meksyk 12; 36) Liban 11,5; 37) Portugalia 10; 38) Trinidad i Urugwaj 8; 40) Irlandia 6; 41) Hiszpania 5; 42) Bułgaria 4,5; 43) Wenezuela 4; 44) Kuba i Pakistan 3; 46) Bahama i Nigeria 2; 48) Grecja 1,5; 49) Filipiny i Singapur 1.

Następujące państwa nie zdobyły punktów: Antyle Holenderskie, Bermuda, Burma, Cejlon, Gujana Bryt., Guatemala, Haiti, Hong-Kong, Indonezja, Islandia, Izrael, Lichtenstein, Paragwaj, Porto-Rico, Saara, Syjam, Vietnam, Złote Wybrzeże.

Rozgrywki o mistrzostwo ZSRR trwają...

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR rozegrano dwa spotkania. W pierwszym z nich reprezentacja miasta Kalinin pokonała drużynę Lokomotiv (Moskwa) — 4:2, w drugim Dynamo (Leningrad) zremisowało z moskiewskim Torpedo 1:1.

Tak walczyli na Olimpiadzie...



Reprezentantka ZSRR, Nina Romanowska, tym oto rzutem zapewniła sobie tytuł mistrzyni olimpijskiej i złoty medal dla swej ojczyzny.



Spójrzcie, ile wysiłku tkwi w tym ruchu. Ale wysiłek ten sownie został nagrodzony. Młody miotacz węgierski, Csermak, rzucił młotem na odległość 60,34 m i wynikiem tym ustanowił nowy rekord świata.

Polska — Szwecja na żużlu



Polska — Szwecja na żużlu

W najbliższą sobotę do Rybnika zjadą wszyscy nasi najlepsi żużlowcy. W sobotę bowiem rozpocznie się tam obóz kondycyjny przed ciężkim spotkaniem międzypaństwowym, które oczekuje polskich żużlowców. Z łodzią znajdzie się na obozie jeden zawodnik. Będzie nim Szwendrowski z Ognia.

Egzaminatorami naszych żużlowców będą reprezentanci Szwecji, którzy już wkrótce przybędą do Polski. Rozegrają oni u nas dwa mecze. Pierwszy odbędzie się 15 sierpnia (piątek) w Rybniku, a drugi 17 sierpnia (niedziela) we Wrocławiu.

Na sukces w tych meczach liczyć nie możemy. Z dotychczasowych spotkań z żużlowcami szwedzkimi wychodziliśmy zawsze wysoko pokonani, Szwedzi są bowiem ekstraklasą europejską.



Duży sukces odnieśli na Olimpiadzie nasi młodzi szablści, którzy w turnieju drużynowym zakwalifikowali się do półfinałów, odnosząc zwycięstwa nad Belgią i Egiptem.

Na zdjęciu stoją od lewej: Pawłowski, Twardokens, Zabłocki i Suski.

Pracownicy poszukiwani

Dzielnicy na maszyny osnowowe i ręczne saneczkowe, cewiaczki, ślusarza i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzielnicowego im. M. Kasprzaka, Łódź, Al. J. Jaracza 31-33. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 1875-K

Skrecarki, tkaczy na krosna angielskie (jedwab) i uczniów na krosna ręczne za kardowe zatrudnia natchmiast Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „Osnowa”, Łódź, ul. Jaracza 40. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1967-K

Wszyscy nasi olimpijczycy zwrócili ponadto uwagę na inną, ich zdaniem najważniejszą rzecz. Na to mianowicie, że Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach przyczyniły się do szerszego zbliżenia sportowców całego świata.

— W czasie XV Olimpiady panował wśród zawodników duch niekłamanej przyjaźni — mówili. — Sportowcy radzieccy i krajów demokracji ludowej nad zbliżeniem tym czynnie pracowali. Nie też dziwnego, że wkrótce mieli przyjaźniel we wszystkich ekipach sportowych.

Uwidoczniało się to nie tylko w ich postawie na stadionie, ale również w osobistych kontaktach ze sportowcami innych krajów. Nawiazując z nimi nie przyjaźni, zawodnicy ZSRR i krajów demokracji ludowej zapraszali innych sportowców do siebie na treningi, wieczory itd.

Przyjaźń ta okazała się tak trwała, że nie zmaciły jej nawet stronnicze werdykty sędziów, chcących pomniejszyć nasze sukcesy. W wielu wypadkach zawodnicy państw obcych, słysząc niezgodne z prawdą orzeczenie sędziów, gratulowali czy to zawodnikom radzieckim, czy węgierskim lub polskim, dając w ten sposób wyraz swego obiektywizmu i prawdziwie sportowego ducha.

Bo mimo wszystko idea przyjaźni na XV Olimpiadzie odniosła pełne zwycięstwo. Mimo szachrajstw niektórych sędziów i kierowników ekip!...

Ci oto chłopcy przysporzą nam jeszcze sukcesów światowych

Kotoniarzy, szwaczki, cerowaczki oraz robotnice i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. plk. Wacława Jurozaka, Łódź, ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1906-K

Ślusarzy i monterów (wagowców), kotlarzy - specjalistów aparatury chemicznej (na miedź i żelazo) i spawaczy elektrycznych zatrudnia natchmiast Spółdzielnia Pracy „Kotlarz”, Łódź, ul. PKWN Nr 35. Zgłoszenia osobiste przyjmuje zarząd spółdzielni. 1949-K